

Rzeźbiarz zdradza tajniki

Jest kolejny Bachusik!

ZIELONA GÓRA - Wszyscy wiemy, jak wyglądają nowe symbole miasta - Bachusiki. Zapraszam do spojrzenia na nie od kuchni przez pryzmat inspiracji i warsztatu artysty - mówi Artur Wochniak

ZIELONA GÓRA Wczoraj przed godziną 18.00 odsłonięty został kolejny Bachusik. To Informatikus Ekonomikus, który siedzi na oknie

- Wczoraj w Muzeum Ziemi Lubuskiej zobaczyliśmy, jak rodzą się Bachusiki. Skąd pomysł, by zdradzić mieszkańcom tę tajemnicę?

- Igor Myszkiewicz z muzeum zaproponował mi wystawę na temat mojej twórczości. Nie narzucał tematu. Pomyślałem: cóż może być obecnie ważniejszego niż Bachusiki. Wszak od trzech lat to one zaprzętają mi głowę. Jak wyglądają te rzeźby, każdy widzi na deptaku. Wystarczy wziąć mapę ze szlakiem tych figurek. Co innego zajrzeć od kuchni...

- I co tam widać?

- Szkice, rysunki, plany. Ponad 60 koncepcji. Niektóre z nich zostały zrealizowane, inne nie. Czekają na fundatorów. A skoro plany są, to droga do narodzin Ba-



foto. Mariusz Kapala

Artur Wochniak, ur. 1973, artysta rzeźbiarz, absolwent Liceum Plastycznego w Zielonej Górze, w latach 1993-98 studiował na ASP w Poznaniu na wydziale malarstwa, grafiki i rzeźby.

chusików będzie krótsza. Oczywiście mogą powstać nowe rysunki, zgodnie z oczekiwaniami sponsorów figurek. Dobrze, że firmy z okazji jubileuszu chcą zostawić coś w mieście dla mieszkańców i następnych pokoleń. Wierzę, że tych rzeźb będzie coraz więcej. Nie tylko w centrum miasta.

- Życie Bachusików przed pojawieniem się ich w mieście to nie tylko szkice?

- No nie, to także formy gliniane, czyli etap przejściowy rzeźb. Z powodu upływu czasu niektóre są już popękane, poniszczone, zmieniają się. Warto je zobaczyć, zanim całkiem ulegną likwidacji. Bo one również są częścią muzealnej ekspozycji.

- Bachusiki potrafią zająć za skórę?

- Kiedy trzy lata temu miasto zapytało mnie, czy wyrzeźbiłbym Bachusika, od razu zapytałem, czy mogą mieć one charakter satyryczny, szelmowski. To dla mnie woda na młyn... No więc Bachusiki muszą zachodzić za skórę. Bo jakże inaczej?

- W kolekcji jest jakaś ulubiona figura?

- Każdą kolejną rzeźbą traktuje jakby była pierwszą. Każda ma inny charakter, specyfikę. Wciąż towarzyszą mi takie same emocje przy ich tworzeniu. Wszystkie traktuję tak samo. Myślę, że poczułby się źle, gdybym podchodził do nich inaczej.

- Ile czasu zajmuje wywarzowanie kolejnego Bachusika?

- Różnie to bywa, ale średnio około pięciu tygodni.

- Każdy ma swoją historię i liczbę?

- Oj, już przestałem liczyć. Nie numer jest najważniejszy. Poza tym twórcami Bachusików są też: Małgorzata Bukowicz i Robert Tomak. Dzięki temu rodzina Bachusików może się tak szybko powiększać i figlować po mieście.

- Do kiedy będzie można oglądać wystawę, która powstała w ramach Galerii Twórców Galera?

- Zgodnie z planem wystawę „Bachusiki przed i po” można oglądać do 18 listopada. Zapraszam!

- Dziękuję.

Leszek Kalinowski

68 324 88 74

lkalinowski@gazetalubuska.pl



foto. Tomasz Klauziński

25. Bachusik - Informatikus Ekonomikus

budynku Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego przy ul. Żeromskiego. Jest już 25. figurką na terenie naszego miasta.

Warto przypomnieć, że historia Bachusików rozpoczęła się ponad dwa lata temu. A pomysł, aby stanowić element miejskiego krajobrazu, zrodził się w redakcji „Gazety Lubuskiej. (tok)